

Stenia Kozłowska, B

Choćby odszedł z miasta
bądź dąb; czekać tu...

Tak jak wierna gwiazda,
bądź dąb; czekać tu...

Przez czterysta wiosen
i sto dębich zim
bądź dąb; czekać tu,
w mieście tym...

Gdzie by nie wdróża;
w słońcu czy we mgle,
gdzie by nie eglowa;
zapamiataj, e

nie uciekniesz mi już;
nawet w porze snu,
bo ja z całym się;
wciąż; czekam tu...

Zegar bije,
dzień; się; toczy,
dzień; za dniem,
a; w końcu Bóg wie skąd
powróci; cisz pod mój dom,

odnajdziesz wtedy mnie
patrz, ja wyciągam ręce

by powitać cię;
Gdzie by nie wdróża;
w słońcu czy we mgle,
gdzie by nie eglowa;
zapamiataj, e

nie uciekniesz mi już;
nawet w porze snu,
bo ja z całym się;
wciąż; czekam tu...